

' The entire poultry production chain must benefit '

Jan de Jonge, World Poultry Foundation

The World Poultry Foundation is building value chains with dual-purpose chickens in African countries. This provides women with an income and their families with high-quality food. To guarantee continuity, all links in the chain must benefit, explains senior program director for Africa, Jan de Jonge.

BY NORBERT VAN DER WERFF, EDITOR PLUIMVEEHOUDERIJ

The African Poultry Multiplication Initiative (APMI) started its operations in 2017 in Nigeria and Tanzania, the focus countries of its financier, the Bill & Melinda Gates Foundation. Those countries were chosen because of the needs of the people and the size of the population. These are also countries with a tradition of poultry farming. Zimbabwe joined the list in 2021 and recently projects started in Gambia and Sierra Leone.

'Now we can afford to send our children to school:

Why does APMI work with dual-purpose birds?

"The dual-purpose chickens do not produce as much meat as broilers and do not lay as many eggs as laying hens, but they do produce more than the native chickens kept in the African countries we operate in. The dual-purpose birds lay 130 to 175 eggs in a year, the local breeds 30 to 60 eggs per year. The chickens which are raised for meat production reach the target weight of 1.8-2.2 kilos in 13 weeks, compared to 32 to 36 weeks for native chicken breeds. They are fed at the brooding unit, the rearing farm, but from four or five weeks of age the chickens forage for their own food. Dual-purpose chickens are an excellent solution for households in rural areas. We work with four different breeds: Noiler in Nigeria, Gambia and Sierra Leone, Sasso and Hubbard in Zimbabwe and Kuroiler and Sasso in Tanzania. The chickens with their multi-coloured feathers resemble the native chickens and so people are more likely to buy them. These breeds were created through natural selection. They are robust chickens, mortality on the rearing farm is less than 5% and the loss at local farmers is less than 10%."

What are the results?

"We have already helped 2.4 million households and 5,000 brooding units, small-scale farmers in remote rural areas. 100 million chicks have already been delivered. Increasing egg and poultry meat production is one of APMI's five goals. The 15 to 35 chickens we supply per household provide food for the families themselves and the project ensures a higher income in rural areas. The number of birds that farmers get is limited but the impact is enormous. Someone said: 'Now I can finally afford to send my children to school'. APMI also improves the position of women. The resistance to this may be less than one would expect; women looking after chickens is common practice in many African cultures. We also don't exclude men; they benefit, too. The fifth goal is to measure the project's impact and continuously improve. We are an NGO but we operate like a business. We want the farmers to be successful and the chickens to flourish. We measure this and tailor our approach to the individual poultry farmers. To continue to function in the long term, everyone in the value chain must benefit from it. If that is not the case, the chain will collapse."

Profile



Photo: ROB VAN HOORN

Jan de Jonge worked in the poultry sector in Mozambique for seven years. For the last year he has been working as the senior program director for Africa for the World Poultry Foundation, an American NGO. In addition to the African Poultry Multiplication Initiative (APMI), WPF carries out multiple projects, including facilitating young poultry farmers from Zimbabwe and South Africa for internships in the US. Workshops are also given in Cuba on poultry production and biosecurity. The organisation also eyes to use learning materials developed for APMI in other countries.

How is that chain structured?

"We work together with local partners. In order to ensure a properly functioning supply chain and high-quality products, we prefer to work with companies from the poultry sector with expertise in incubation and rearing, as well as feed production. They must be familiar with the local culture and have a good relationship with the local and national governments. Moreover, they must be able to co-finance. The partner companies are financed provided they meet certain progress criteria. That financing decreases over the years. Then they have to make a profit for themselves by selling day-old chicks or feed for the rearing companies. We still keep in close contact afterwards but in a more advisory role. The Field Service Representatives (FSRs), as they are known, of these partners, in turn, select suitable women for the brooding units. They organise meetings in the village communities for this purpose and we support them with training and checklists. The FSRs visit the rearing farms every week to check. Do the chickens have enough space, do they have access to water and feed? They also approach women to see if they would like to keep chickens on a small scale."

What have you learned in recent years and have you gradually changed course?

"In 2017 we focused mainly on scale: we wanted to operate large and fast. However, this puts pressure on the supply chain and makes it more difficult to track results in rural areas. That is why we now focus more on one region within a country and then we will expand to other regions. The scale was initially too big on the rearing farms. Starting immediately with 2,000 day-old chicks turned out to be too much, because you also have to sell the chicks. We also pay more attention to the training of poultry farmers. The partner companies were already doing that and we had a manual for the brooding units, but we fell short in training the farmers. We have created information material for them with few words and many pictures to convey basic knowledge on themes such as housing, feed, water and animal health. A new version of the Feedmixer app can be downloaded from app stores which allows farmers to use the raw materials available to them to formulate feed with the correct protein content and sufficient micronutrients for the breed and age of their poultry. The nice thing about it is that even developed world poultry farmers can benefit from this, too, now that animal feed is so expensive."

' Cały łańcuch produkcji drobiu musi odnieść korzyści '

Jan de Jonge, World Poultry Foundation

Światowa Fundacja Drobiu buduje łańcuchy wartości z kurczakami o podwójnym przeznaczeniu w krajach afrykańskich. Zapewnia to kobietom dochód, a ich rodzinom wysokiej jakości żywność. Aby zagwarantować kontynuację, wszystkie ogniwa łańcucha muszą odnosić korzyści, wyjaśnia Jan de Jonge, starszy dyrektor programowy na Afrykę.

NORBERT VAN DER WERFF, REDAKTOR PLUIMVEEHOUDERIJ

Afrykańska Inicjatywa Namnażania Drobiu (African Poultry Multiplication Initiative, APMI) rozpoczęła swoją działalność w 2017 roku w Nigerii i Tanzanii, krajach, na których skupia się jej finansista, Fundacja Billa i Melindy Gatesów. Kraje te zostały wybrane ze względu na potrzeby ludzi i wielkość populacji. Są to również kraje z tradycją hodowli drobiu. Zimbabwe dołączyło do listy w 2021 roku, a niedawno rozpoczęto projekty w Gambii i Sierra Leone.

"Teraz możemy sobie pozwolić na wystanie naszych dzieci do szkoły":

Dlaczego APMI pracuje z ptakami o podwójnym przeznaczeniu? "Kurczaki o podwójnym przeznaczeniu nie produkują tyle mięsa, co brojlery i nie znoszą tylu jaj, co kury nioski, ale produkują więcej niż rodzime kurczaki trzymane w krajach afrykańskich, w których działamy. Ptaki o podwójnym przeznaczeniu znoszą od 130 do 175 jaj rocznie, a lokalne rasy od 30 do 60 jaj rocznie. Kurczaki hodowane do produkcji mięsa osiągają docelową wagę 1,8-2,2 kg w ciągu 13 tygodni, w porównaniu do 32-36 tygodni w przypadku rodzimych ras kurczaków. Są karmione w wylęgarni, na fermie odchowu, ale od czwartego lub piątego tygodnia życia kurczaki same zdobywają pożywienie. Kurczaki o podwójnym przeznaczeniu są doskonałym rozwiązaniem dla gospodarstw domowych na obszarach wiejskich. Pracujemy z czterema różnymi rasami: Noiler w Nigerii, Gambii i Sierra Leone, Sasso i Hubbard w Zimbabwe oraz Kuroiler i Sasso w Tanzanii. Kurczaki z wielokolorowymi piórami przypominają rodzime kurczaki, dzięki czemu ludzie chętniej je kupują. Rasy te powstały w wyniku selekcji naturalnej. Są to wytrzymałe kurczaki, śmiertelność na fermie hodowlanej wynosi mniej niż 5%, a straty u lokalnych rolników są mniejsze niż 10%".

Jakie są wyniki?

"Pomogliśmy już 2,4 milionom gospodarstw domowych i 5000 wylęgarni, drobnym rolnikom na odległych obszarach wiejskich. Dostarczono już 100 milionów piskląt. Zwiększenie produkcji jaj i mięsa drobiowego jest jednym z pięciu celów APMI. Dostarczane przez nas od 15 do 35 kurcząt na gospodarstwo domowe zapewnia żywność dla samych rodzin, a projekt gwarantuje wyższe dochody na obszarach wiejskich. Liczba ptaków, które otrzymują rolnicy jest ograniczona, ale wpływ jest ogromny. Ktoś powiedział: "Teraz wreszcie mogę sobie pozwolić na wystanie moich dzieci do szkoły". APMI poprawia również pozycję kobiet. Sprzeciw wobec tego może być mniejszy niż można by się spodziewać; kobiety opiekujące się kurczakami są powszechną praktyką w wielu kulturach afrykańskich. Nie wykluczamy również mężczyzn; oni również odnoszą korzyści. Piątym celem jest mierzenie wpływu projektu i ciągłe doskonalenie. Jesteśmy organizacją pozarządową, ale działamy jak firma. Chcemy, aby rolnicy odnosili sukcesy, a kurczaki się rozwijały. Mierzmy to i dostosowujemy nasze podejście do indywidualnych hodowców drobiu. Aby nadal funkcjonować w dłuższej perspektywie, każdy w łańcuchu wartości musi czerpać z niego korzyści. W przeciwnym razie łańcuch się załamie".

Profil

Zdjęcie: ROB VAN HOORN

Jan de Jonge pracował w sektorze drobiarskim w Mozambiku przez siedem lat. Przez ostatni rok pracował jako starszy dyrektor programowy na Afrykę w Światowej Fundacji Drobiarskiej, amerykańskiej organizacji pozarządowej. Oprócz Afrykańskiej Inicjatywy Namnażania Drobiu (African Poultry Multiplication Initiative, APMI), WPF realizuje wiele projektów, w tym ułatwia młodym hodowcom drobiu z Zimbabwe i RPA odbycie stażu w USA. Na Kubie prowadzone są również warsztaty na temat produkcji drobiu i bezpieczeństwa biologicznego. Organizacja dąży również do wykorzystania materiałów edukacyjnych opracowanych dla APMI w innych krajach.



Jak wygląda struktura tego łańcucha?

"Współpracujemy z lokalnymi partnerami. Aby zapewnić prawidłowo funkcjonujący łańcuch dostaw i produkty wysokiej jakości, wolimy współpracować z firmami z sektora drobiarskiego, które mają doświadczenie w inkubacji i hodowli, a także w produkcji pasz. Muszą one znać lokalną kulturę i mieć dobre relacje z władzami lokalnymi i krajowymi. Ponadto muszą być w stanie zapewniać współfinansowanie. Firmy partnerskie są finansowane pod warunkiem spełnienia określonych kryteriów postępu. Finansowanie to zmniejsza się z biegiem lat. Następnie muszą one same zarabiać, sprzedając jednodniowe pisklęta lub paszę dla firm hodowlanych. Później nadal pozostajemy w bliskim kontakcie, ale w bardziej doradczej roli. Przedstawiciele terenowi (FSR) tych partnerów z kolei wybierają odpowiednie kobiety do jednostek lęgowych. W tym celu organizują spotkania w społecznościach wiejskich, a my wspieramy ich szkoleniami i listami kontrolnymi. FSR odwiedzają farmy hodowlane co tydzień, aby sprawdzić. Czy kurczaki mają wystarczająco dużo miejsca, czy mają dostęp do wody i paszy? Rozmawiają również z kobietami, aby sprawdzić, czy chciałyby hodować kurczaki na małą skalę".

Czego nauczyliście się w ostatnich latach i czy stopniowo zmienialiście kurs?

"W 2017 roku skupiliśmy się głównie na skali: chcieliśmy działać szybko i na dużą skalę. Jednak wywiera to presję na łańcuch dostaw i utrudnia śledzenie wyników na obszarach wiejskich. Dlatego teraz skupiamy się bardziej na jednym regionie w danym kraju, a następnie rozszerzamy działalność na inne regiony. Początkowo skala była zbyt duża na farmach hodowlanych. Natychmiastowe rozpoczęcie od 2000 jednodniowych piskląt okazało się zbyt duże, ponieważ trzeba je również sprzedać. Zwracamy również większą uwagę na szkolenie hodowców drobiu. Firmy partnerskie już to robiły i mieliśmy podręcznik dla jednostek wylęgowych, ale nie udało nam się przeszkolić rolników. Stworzyliśmy dla nich materiały informacyjne z kilkoma słowami i wieloma zdjęciami, aby przekazać podstawową wiedzę na takie tematy, jak pomieszczenia, pasza, woda i zdrowie zwierząt. Nową wersję aplikacji Feedmixer można pobrać ze sklepów z aplikacjami, która umożliwia hodowcom wykorzystanie dostępnych surowców do opracowania paszy o odpowiedniej zawartości białka i wystarczającej ilości mikroelementów dla rasy i wieku drobiu. Dobrą rzeczą jest to, że nawet hodowcy drobiu z krajów rozwiniętych mogą z tego skorzystać, teraz, gdy pasza dla zwierząt jest tak droga".